

GAZETA KRAKOWSKIE

Rok V Kraków,

Niedziela 25 czerwca 1950 r.

„Wolny od przesądów działacz naukowy i kulturalny, twórca czy wychowawca, musi zdawać sobie przede wszystkim sprawę, że podstawowym źródłem jego twórczości jest ciężka praca robotnika i chłopca, codzienny mozolny wysiłek ludu pracującego, który go żywi i karmi. Obowiązkiem twórcy, kształtującego ducha w dziedzinę życia narodu, jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknoty i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas”.

BOLESŁAW BIERUT

Z entuzjazmem opowiadają chłopcy polscy o wrażeniach z ZSRR

W DNIU wczorajszym po południu przybyła do Krakowa powracająca ze Związku Radzieckiego wycieczka chłopów polskich. Na dworcu powitali przybyłych przedstawiciele władz, Partii i organizacji społecznych. Z dworca wycieczka udała się do Miejskiej Rady Narodowej, gdzie uczestnicy wycieczki omówili swoje wrażenia z pobytu w ZSRR.

Uczestnicy wycieczki to nie tylko członkowie spółdzielni produkcyjnych, ale w dużej mierze delegaci ze wsi gospodarujących indywidualnie. W czasie swego pobytu w ZSRR wycieczka zwiedziła szereg kolchozów w obwodzie kijowskim, zakłady przemysłowe, stacje maszynowe, traktory oraz Wszechzwiązkowy Instytut Selekcji i Genetyki im. Lysenki.

Pobyt w ZSRR pozwolił chłopom polskim na dokładne zapoznanie się z systemem gospodarki zbiorowej oraz z historią kolchozów odbudowanych już po zniszczeniach wojennych.

Wszyscy uczestnicy wyrażają się z zachwytem o systemie gospodarki w Związku Radzieckim. Spotkali się oni tam z niesłychanie gorącym i serdecznym przyjęciem. Krótki pobyt w Związku Radzieckim przyczynił się w znacznej mierze do dalszego rozszerzenia wiadomości o przodującej nauce i systemie gospodarki rolnej w ZSRR i pozwolił na korzystanie z doświadczeń bratnich narodów radzieckich. (zł).

Specjalny sprawozdawca „Echa” donosi z Warszawy:

Zjazd literatów polskich rozpoczął swoje obrady

Premier Cyrankiewicz przywitał uczestników Zjazdu Inauguracyjne przemówienie wygłosił Leon Kruczkowski

D NIA 24 bm. rozpoczęły się obrady V Walnego Zjazdu Literatów Polskich. Obrady odbywają się po raz pierwszy w Warszawie w sali Rady Państwa. Sala udekorowana jest czerwonymi i białoczerwonymi sztafardami. Nad stołem przydialnym widnieją słowa Józefa Stalina: „Pisarze — inżynierowie dusz ludzkich”.



LEON KRUCZKOWSKI
Prezes Zw. Literatów.

Uwaga Czytelnicy! Kupujemy radiodbiornik dla niewidomej Helenki

14-LETNIA Helenka Brzoza, córka kolejarza z Piotrowic koło Katowic, straciła wzrok na skutek długotrwałej choroby. Mimo usilnych starań lekarzy krakowskich, nie ma na razie nadziei, żeby Helenka odzyskała wzrok.

Wzruszone losem nieszczęśliwej Helenki współtowarzyski z sali chorych na II Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Krakowie, zebrały między sobą 5 tys. zł. na kupno radiodbiornika, który by uprzyjemnił smutne chwile Helence. Niestety, kwota ta jest zbyt mała i nie pokryje kosztów.

WOBEC NIEMOŻNOŚCI ZEBRANIA MIĘDZY SOBĄ WIEKSZEJ KWOTY, DELEGACJA CHORYCH PRZYBYŁA DO NASZEJ REDAKCJI Z PROŚBĄ O PRZEWODZENIE ZBIÓRKI NA RZECZ NIESZCZĘŚLIWEJ HELENKI. REDAKCJA CHCĄC DOPOMÓC BIEDNEJ DZIEWCZYŃCE WYRAZIŁA ZGODĘ NA OTWORZENIE ZBIÓRKI

Ofiary przyjmuje sekretariat Redakcji „Echa Krakowskiego” Kraków, ul. Wiślna 2 III p. Będziemy podawać w druku kolejno ich nazwiska. Rozpoczęła je kwota 2.000 zł. wpłacona przez red. N. (zł)

W ZJEZDZIE uczestniczą delegacje zagraniczne ze Związku Radzieckiego, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Francji.

Na obrady przybyli Marsz. Sewmu Kowalski i wicemarsz. Barcikowski, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele oraz członkowie KC PZPR, z sekretarzem KC Edwardem Ochabem.

W obradach biorą udział wszyscy literaci warszawscy, delegacji oddziałowi i literacki aktyw z całej Polski. Otwarcia zjazdu dokonał Prezes Związku Leon Kruczkowski. W przemówieniu inauguracyjnym powiedział m. in.:

— Po raz piąty w odrodzonej Polsce Ludowej zbiera się Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich, naczelna reprezentacja naszego piarstwa. Tym razem zebrał się w stolicy państwa, w odbudowującej się, rosnącej z każdym dniem Warszawie. Fakt ten nie tylko uświetnia nasze inauguracyjne posiedzenie obecnością najwyższych przedstawicieli naszej Władzy Ludowej, partii politycznych i organizacji społecznych, ale również stwarza dla Zjazdu tę szczególną atmosferę, która wyróżnia Warszawę wśród innych miast, a której źródłem jest tętniąca w niej od 5 lat, olbrzymia, zapalająca praca ludu, twórczy wysiłek rąk i mózgow, wola i ochota warszawskiej klasy robotniczej.

Z tego miasta — mówił dalej Leon Kruczkowski — myśli nasze kierują się ku temu, który jest wodzem i nauczycielem ludów budujących socjalizm. Z Warszawy wyzwolonej przez bohaterką Armii Radziecką, ślemy gorące pozdrowienia genialnemu jej Wodzowi i Wielkiemu Strategowi pokoju, głębokiemu filozofowi kultury i przyjacielowi pisarzy — Józefowi Stalinowi.

Słowem tym towarzyszy entuzja styczna i niemilknąca manifestacja na cześć Wielkiego Wodza światowego obozu pokoju i postępu.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił, przyjmowany rzesistymi oklaskami Premier Cyrankiewicz. Następnie przemawiali przedstawiciele delegacji zagranicznych.

ZJAZD trwać będzie dwa dni. Obrady zakończy rozdział nagród literackich. W pierwszym dniu obrad Adam Ważyk wygłosił referat o perspektywach rozwoju literatury polskiej.

DZIS 6 STRON

Już napływają

odpowiedzi na konkurs

„Myszy zjadły nie tylko Popieła”

JUŻ napływają liczne odpowiedzi naszych Czytelników, biorących udział w konkursie „Echa Krakowskiego” p. t. „Myszy zjadły nie tylko Popieła”.

Niektóre są szczególnie starannie opracowane. Autorzy ich okazali w ich wykonaniu pomysłowość i zdolności graficzne.

Jak już podawaliśmy, termin nadsyłania kuponów upływa w dniu 25 bm.

Młodzież jedzie na odpoczynek



Z MIAST i wsi rozjeżdża się młodzież szkolna na wczasy wakacyjne. Oto jedna z pierwszych drużyn harcerskich śpiewem daje znać o swym odjeździe na obóz.

Wytwornia Sygnałów podejmuje Czyn Lipcowy

PRACOWNICY Wytworni Sygnałów podjęli na zebraniu w dniu wczorajszym zobowiązanie dla uczczenia 22 Lipca.

ZALOGA POSTANOWIŁA WYKONAĆ ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE ZESPOŁOWE I INDYWIDUALNE, KTÓRE PRZYNIOSĄ PANSTWU DUŻE O SZCZĘDNOŚCI. ZOBOWIĄZANIA PODJĘLI RÓWNIEŻ PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Robotnicy Wytworni Sygnałów rzucili jednocześnie wezwanie do tworzenia brygad młodzieżowych we wszystkich zakładach pracy, w których jeszcze do tej pory brygady takie nie powstały.

Prócz tego zwrócili się oni z apelem do „wszystkich fabryk przemysłu metalowego w woj. krakowskim o podjęcie zobowiązań w związku ze Świętem 22 Lipca.

Nie chcemy bomb! Chcemy pokoju! Takimi okrzykami »powitali« Achesona amerykańscy studenci

NOWY JORK.

„Chcemy pracy zamiast bomb!” „Naród domaga się pokoju!” Takimi okrzykami „witany” był amerykański minister spraw zagranicznych Acheson przez młodzież uniwersytetu w Cambridge, stanu Massa Chussets, Acheson przybył na uniwersytet, aby przyjąć doktorat honorowy tej uczelni.

Demonstranci, na których czele stał pastor Muir, przewodniczący Komitetu Obrony Pokoju w stanie Massa Chussets, zgótowali jednak Achesonowi mało gościnne przyjęcie, manifestując burzliwie przeciwko zimnej wojnie.

Narada aktywistów Wojewódzkich Komitetów OP

W WOJ. KOMITECE Obróńców Pokoju odbyła się w dniu wczorajszym narada aktywistów z całego województwa krakowskiego.

Celem narady było poinformowanie o dalszych zadaniach Komitetu, ustalonych przez Prezydium Polskiego Komitetu OP.

Przy zastosowaniu najnowocześniejszych metod

powstają drogi w okolicy N. Huty

DO ZADAŃ Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych nr 2 należy rozbudowa dróg w okolicy Nowej Huty. W pracach tych stosuje się najbardziej nowoczesne metody, pozwalające na uzyskanie lepszych niż dotychczas wyników.

JEDNA Z MASZYN ZAOSZCZĘDZA SIŁY ROBOTNIKÓW, ZASTĘPUJĄC Z POWODZENIEM 200 LUDZI.

Na wyróżnienie zasługuje kłownictwo robót w Pleszowie. Ośrodek ten wysunął się na czoło wśród innych zespołów robotniczych. Wyniki te osiągnięto dzięki uzgodnieniu wytycznych pracy na naradach produkcyjnych.

Na wyróżnienie zasługuje również ZMP-owska Brygada „Służby Polsce”. Przeciętna wydajność jej pracy wynosi 141%. (Czi)

— Witamy Zjazd Literatów —

RADOSNYM objawem pogłębiającej się stale rewolucji kulturalnej w Polsce, są rosnące z roku na rok nakłady książek. Fakt, że największy po wyzwoleniu nakład w dziedzinie literatury pięknej 1.500 tys. egzemplarzy osiągnął „Pan Tadeusz” Mickiewicza, podczas gdy przed wojną pobiła niesławnie rekord nakładowy 60 tys. egzemplarzy zmiarowa „Dziłkuszka” Zarzyckiej, jaskrawe rzuci światło zarówno na szeroki rozwój czytelnictwa w dzisiejszych warunkach, jak i na zainteresowania nowego czytelnika.

Nowy czytelnik, człowiek pracujący w fabryce, PGR, spółdzielni produkcyjnej, czy biurze, pragnie dobrej książki. Łapczywie chwytła naukowe dzieła marksistowskie, poznaje klasyków, pochłania przekłady najcenniejszych pozycji literatury obcej. Ale pragnie on tak że widzieć w literaturze pięknej współczesny obraz i perspektywy własnego, nowego życia, obraz własnej pracy, którą to nowe życie buduje.

Miliony ludzi w Polsce budujących socjalizm, domagają się od pisarzy polskich, aby wedle wskazań Stalina przedstawiali rzeczywistość „w jej rozwoju rewolucyjnym”. Aby ukazywali w swoich książkach to nowe, które z nieuchronną koniecznością odnosi zwycięstwo nad starym, aby rozświetlali drogę prowadzącą do zwycięstwa rewolucji i socjalizmu.

Miliony ludzi pracy domaga się, aby pisarze nie tylko pomagali im w wydobywaniu coraz potężniejszego ładunku twórczych wysiłków przez wy-

jaśnianie rzeczywistości, lecz także aby wraz z nimi tę rzeczywistość przeobrażali.

Niestety, mimo postępujących przemian i osiągnięć, jeszcze dziś, jak stwierdził min. Berman, „nateżenie twórczości literackiej jak i jej charakter, jej treść ideologiczna nie odpowiadają potrzebom społeczeństwa”.

Aby tę dysproporcję między nateżeniem twórczości literackiej, a nateżeniem pracy i przeobrażeń w całym kraju położyć, konieczne jest przede wszystkim zbliżenie pisarzy do dzisiejszych bohaterów socjalistycznej pracy, którzy winni się stać bohaterami naszej twórczości literackiej, konieczne jest coraz szersze czepianie z mistrzowskich doświadczeń głęboko ludzkich, socjalistycznej literatury radzieckiej.

Część naszych pisarzy zrozumiała już, że w zamkniętych gabinetach nie podobna stworzyć pełnowartościowych dzieł realizmu socjalistycznego. Odbywający się obecnie w Warszawie Zjazd Związku Literatów Polskich niewątpliwie jako kluczowe zagadnienie postawi na porządku obrad zadania i rolę pisarza jako aktywnego uczestnika w przemianach społecznych, Zjazd ten zmieniając strukturę członkowską Związku, otworzy drogę do literatury nowym talentom, nowym kadrom pisarskim.

Dlatego przebieg obrad Zjazdu śledzą z uwagą miliony polskich ludzi pracy, czekających na pełnowartościową książkę współczesnego pisarza, książkę uczącą jak żyć i zwyciężać, na literaturę narodową w formie i socjalistyczną w treści.

Przy lampce wina do późna wieczór przeciagnęły się opowiadania o Związku Radzieckim Przyjęcie w salach Rady Państwa

Nie ma żadnych kwestii spornych między Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną stwierdza układ podpisany w Pradze

PRAGA

W wyniku 8-dniowych rokowań delegacji rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z rządem czechosłowackim, podpisane zostało wczoraj w Pradze polityczno-gospodarcze porozumienie między oboma krajami.

Porozumienie obejmuje:

- umowę ekonomiczną i o wzajemnej współpracy naukowo-technicznej,
- umowę o współpracy kulturalnej,
- umowę w sprawie kredytu krótkoterminowego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania w sprawie zawarcia 5-letniego układu handlowego.

PO ZAKOŃCZENIU ROKOWAŃ OBIE STRONY OGŁOSIŁY WSPÓLNĄ DEKLARACJĘ, KTÓRA STWIERDZA, ŻE MIĘDZY OBU KRAJAMI NIE MA ŻADNYCH KWESTII SPORNYCH LUB POZOSTAJĄCYCH W ZAWIESZENIU. W SZCZEGÓLNOŚCI OBA PAŃSTWA NIE MAJĄ ŻADNYCH ROZSZCZEPIONYCH TERYTORIALNYCH LUB GRANICZNYCH, A DOKONAŁE PRZESIEDLENIE NIEMCÓW Z REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ UWAŻAJĄ ZA ZAŁATWIONE W SPOBÓŚ SŁUSZNY I OSTATECZNY.

Głównym celem obu rządów jest dążenie do zachowania i ugrontowania pokoju, toteż deklarują one gotowość uczynienia wszystkiego, by pokrzyżować plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, i umocnić pokój.

Z Pragi niemiecka delegacja rządowa udała się samolotem do Budapesztu.

Ważą się losy rządu Bidault

PARYŻ

W E Francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbędzie się dziś głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Bidault. Rząd postawił kwestię zaufania w związku z porażką, jaką poniósł w parlamencie podczas głosowania nad wnioskiem opozycji o podwyżkę uposażeń urzędników państwowych. W głosowaniu 351 deputowanych powołało się przeciwko rządowi, za rządem tylko 201 deputowanych. Reakcyjna grupa degaullistów i „socialistów” z SFIO zapowiedzieli, że będą dziś głosować przeciw rządowi. Toteż dzienniki przepowiadają upadek gabinetu Bidault.

24 GODZINY na świecie

★ Między ZSRR i Rumunią nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu granicznego.
★ Sejm fiński ratyfikował radziecko-fiński układ handlowy.

★ Przed Sądem Apelacyjnym w Nowym Jorku toczy się rozprawa przeciwko 11 przywódcom Komunistycznej Partii USA skazanym bezprawnie w pierwszej instancji na kary więzienia.

★ Od przeszło roku władze argentyńskie trzymają w więzieniu bezprawnie aresztowanych 14 obywateli radzieckich. Czterech z nich na znak protestu rozpoczęło głodówkę.

dla chłopów - uczestników wycieczki do ZSRR

KIEDY Natalia Panasiuk ze wsi Podedworze pow. Włodawa otrzymała zaproszenie na wycieczkę do Związku Radzieckiego, sprawa spółdzielni nie została jeszcze rozstrzygnięta. Komitet organizacyjny na czele którego stanął jej mąż, malorolny gospodarz posiadający 1/4 ha ziemi ornej, odbył kilka zebrań, prowadził ożywioną agitację wśród biedoty wiejskiej i na 80 rodzin mieszkających w Podedworzu, 20 zapisało się na członków powstającego Rolniczego Zespołu Spółdzielczego. Reszta wahała się. Chodzili, naradzali się po kątach, nie wiedzieli jeszcze co i jak.

A tymczasem kulacy juddzi... Teraz właśnie Natalia Panasiuk stoi na mównicy w sali Rady Państwa i ze wzruszeniem, w krótkich urwanych zdaniach opowiada o tym, co widziała podczas pobytu na Ukrainie.

Raz po raz zwraca ciemną, gęsto przetykaną siwizną głowę w kierunku łoża honorowej, w której zasiadł: Prezydent Bolesław Bierut, Premier Józef Cyrankiewicz, Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, przedstawiciele Rządu, Biura Politycznego KC PZPR i NKW ZSL. Mówi z zachwytem o wspaniałych radzieckich ludziach, z którymi stykała się w kolchozach, mówi o ich zapale do pracy, z podziwem opowiada o olbrzymich osiągnięciach kolchoźników w dziedzinie gospodarki, odbudowy i życia kulturalnego.

— „Teraz, gdy kulak powie coś przeciw spółdzielni, przeciw Związku Radzieckiemu do oczu mu skoczą. Ludzie już mu wierzyć nie będą, bo ja byłam na Ukrainie i na własne oczy widziałam jak żyją kolchoźnicy i jak im się dobrze powodzi” — mówi twarde.

Natalia Panasiuk, jak wszyscy reszta uczestnicy wycieczki, przepiecioną jest entuzjazmem.

— „Na jesieni zaczniemy w Podedworzu orkę na wspólnym. Jestem tego pewna. I zaraz założymy hodowlę, bo w naszej wsi jest dużo łąk. Zaczniemy tak jak nasi radzieccy bracia. Najpierw hodowla, a później, kiedy się dorobimy za własne, już zespołowe pieniądze,

wybudujemy piękne, nowoczesne budynki dla inwentarza” — oświadcza później w przyjacielskiej pogawędce przodownikowi pracy z Ursusa.

PREZYDENT BIERUT SŁUCHA OPOWIADAŃ

OBOJE, niemłoda już chłopka z lubelszczyzny i robotnik o spracowanych rękach pija wino w rozjaśnionym światłami salonie Rady Państwa. W pobliżu, otoczony zwartym kołem uczestników wycieczki stoi Prezydent Bierut słuchając z zaciekawieniem relacji. Jeden mówi przez drugiego. Trochę chaotycznie, nieskładnie, bo opowiadać można godzinami, a czasu niewiele.

Więc tylko to najważniejsze: że prawie wszystkie kolchozy na Ukrainie były zniszczone przez Niemców niemal doszczętnie i że obecnie nie ma nawet śladu po dewastacjach, że wszystkie kolchozy współpracują z instytucjami naukowymi, a wiele prowadzi samodzielne doświadczenia mające na celu podniesienie wydajności hodowli, zwiększenia plonów, zapobieganie kleskom żywiołowym, że obecnie susza przestała być na Ukrainie groźną klęską i chociaż od kwietnia nie padał deszcz, zbory zapowiadają się doskonale.

A później o przedszkolach, żłobkach, salach porodowych, domach klubowych, świetlicach i kinach, które są prawie w każdym kolchozie, o wspaniałych zespołach artystycznych i w końcu o zarobkach.

Każdy kolchoźnik posiada ładne mieszkanie, porządnie umeblowane, a jak przyjdzie do obrachunku to samochodami ciężarowymi zwozi zapłatę, — mówi Franciszka Wolska, członkini Zarządu spółdzielni produkcyjnej w Łobzowie. — Sama tylko premia Korolenkowej z kolchozu „Czerwony Partyzant”, za uzyskanie dobrych wyników, w hodowli wyniosła 31 prosiat i kilkadziesiąt kilogramów mięsa.

— Ten sam kolchoz rozpoczął hodowlę od jednej maciorcy, którą zabrano uciekającym Niemcom, a obecnie mają w chlewni już 311 sztuk — dorzucza przewodniczący

Największą atrakcją sezonu — wczasy turystyczne na statku wiślanym „Bałtyk”

DOŚWIADCZENIA zdobyte na polu akcji wczasów stały się podstawą do stworzenia nowych form wczasów i wprowadzenia wielu ulepszeń. Otwarto więc dwa nowe domy wypoczynkowe, Dom Małki i Dziecka w Śródborowie i dom dla wczasowiczów, wymagających specjalnej diety w Krynicu.

Prócz tego Dyrekcja Naczelna FWP zwiększyła liczbę miejsc o 10.000 na wczasach profilaktycznych. Aby zapewnić wczasowicom zorganizowaną i przemysłową rozrywkę kulturalną utworzono także komisje uzdrowskowe, koncerty, prelekcje, występów i t. p.

FUNDUSZ Wczasów Pracowniczych dysponuje obecnie ok. 8.000 miejsc na wczasach turystycznych. Jedną z form wczasów turystycznych są wczasy krajoznawcze na Mazurach, szlakiem Wielkich Jezior, Kanałem Mazurskim i „bez tras”. Ten trzeci szlak jest najbardziej atrakcyjny, gdyż wczasowicze sami sobie układają trasę i wybierają środki komunikacyjne.

Amatorzy górskich wycieczek mogą korzystać z wczasów wzdłuż pasma górskiego. Nie zapomniano również o miłośnikach sportu kolarskiego, dla których przewidziano rozpoczynające się co trzy dni w różnych kierunkach ciekawe dwutygodniowe turnusy.

NAJWIĘKSZĄ atrakcją obecnego sezonu są niewątpliwie wczasy na statku wiślanym „Bałtyk”.

Wczasowicze mają możliwość zwiedzenia miast leżących nad Wisłą i zapoznania się z ich zabytkami i architekturą. Statek „Bałtyk” jest wyposażony w dużą bibliotekę, posiada ładnie urządzone świetlice, a dobre kierownictwo zapewnia gościom wszelką wygodę.

A oto wypowiedź Franciszka Szostaka, pracownika Gazowni Krakowskiej, jednego z uczestników pierwszego turnusu statku „Bałtyk”:

— Wczasy były naprawdę miłe, pogoda dopisywała. Byliśmy odczuci troskliwą opieką, a kierownictwo na każdym kroku starało się uprzyjemnić nam pobyt. W szybkim czasie poprawiłem stan zdrowia i naprawdę wypocząłem.

(ij)

MARGARYNA

— tłuszcz jadalny
jest w użyciu idealny

spółdzielni „22 Lipca” z woj. szczecińskiego, Tadeusz Spisek.

TADEUSZ SPISEK przywiózł ze Związku Radzieckiego kilka grubych zeszytów, pokrytych notatkami z podróży. Nauczył się dużo, jak sam mówi, więcej niż gdyby kilka lat siedział w szkole. Wiele rzeczy, z którymi zapoznał się na Ukrainie chce przeszcześcić na teren swojej spółdzielni. Przede wszystkim znacznie obliczać dniowe obrachunki według wzorów radzieckich, do gospodarki rolnej wprowadzi taki system piodozmianów, jaki widział w kolchozach, w hodowli zaś szeroko zastosuje metodę selekcyjną.

— Wszystkie osiągnięcia, wspaniałe wyniki uzyskiwane w gospodarce rolnej, wyniki o jakich chłop polski nawet nie mogli marzyć, kolchoźnicy radzieccy uzyskali dzięki pracy zespołowej. Tam, na Ukrainie, przekonał się naocznie, że można osiągnąć w gromadzie, przekonał się na własne oczy o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną — mówi poseł Zmirek.

— Związek Radziecki to olbrzymi kraj szczęśliwych ludzi — mówi chłopka z woj. krakowskiego. Taką właśnie szczęśliwą wieś socjalistyczną będziemy budować u siebie, korzystając z doświadczeń Związku Radzieckiego. (Ju)

Jak dowiedziało się gestapo o zebraniu sztabu AL

mimo zachowania najściślejszej tajemnicy
Zeznania świadków w procesie NSZ
demaskują wstretne kulisy
zbrodniczej roboty faszystowskiej

TRAGICZNE wspomnienia krwawych zbrodni oskarżonych, dokonanych na północnych terenach województwa warszawskiego podczas okupacji i po wyzwoleniu, odżyły w zeznaniach licznych świadków, którzy przesłuchani zostali przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, w piątym dniu procesu bandy terrorystycznej.

Niedyskrecje Howard Fast w więzieniu

KOMITET pomocy dla hiszpańskich antyfaszystowskich emigrantów jest organizacją utworzoną przez postępowych Amerykanów dla niesienia pomocy republikanom hiszpańskim, którzy schronili się w Stanach Zjednoczonych.

1 oto 7-go czerwca 11 członków tego Komitetu zostało uwięzionych w Waszyngtonie.

Sąd nie zgodził się na zawieszenie kary więzienia, na które zostali skazani w 1946 r. dlatego, że nie chcieli przekazać aktów ich organizacji — sławetnej Komisji „Ila ba dań” o działalności antyamerykańskiej.

11 uwięzionych, to ludzie miłujący prawdę, ludzie postępowi. Pośród nich znajduje się znany pisarz Howard Fast i dr Edward Barsky, przewodniczący pomocy.

Skazuje się na karę więzienia ludzi prawych i postępowych, ale gangsterzy cieszą się względami amerykańskich podżegaczy wojennych. (ea).

24 GODZINY w kraju

□ W Warszawie obraduje II Warszawska Konferencja Wojewódzka PZPR.

□ Odbyło się posiedzenie Głównej Komisji do Walki z Analfabetyzmem. Komisja postanowiła zwrócić się do kierowników zakładów pracy, aby w większej niż dotychczas mierze przyczyniali się do likwidowania analfabetyzmu na terenie podległych im zakładów.

□ Między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną podpisana została konwencja dotycząca współpracy w obronie roślin uprawnych. Konwencja przewiduje zwłaszcza wspólną walkę ze stonką ziemniaczaną.

Pisarze i poeci podejmowali serdecznie

robotników warszawskich w nowym Domu Literatury

(Dalekopisem z Warszawy)

WPRZEDDZIEŃ Zjazdu Literatów, odbyło się spotkanie budowniczych Domu Literatury z pisarzami i poetami. Po raz pierwszy nowy, piękny dom wypełnił się ludźmi, tymi, którzy go budowali i tymi, którzy w jego murach będą tworzyć.

Przez cztery i pół miesiąca kamieniczka Prażmowski, nad tunelem Trasy W-Z rozbrzmiewała stukiem młotów i kłelni, nawoływaniem i murarską piosenką. Wczoraj w murach domu po raz pierwszy zabrzmiały słowa poezji. Na spotkanie literatów z 80 przodownikami pracy przybyli minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, wiceminister Wł. Sokorski, min. Budownictwa Piotrowski, przedstawicielka KC PZPR Jadwiga Sienińska, oraz goście zagraniczni z pisarzami radzieckimi Surkowem i Dmiterko na czele.

Minister Sokorski powitał zebranych, podkreślając głębokie symboliczne znaczenie spotkania robotników z literatami, właśnie w przeddzień Walnego Zjazdu.

W imieniu literatów przemówił Lucjan Rudnicki.

Następnie wystąpili poeci. Pierwszy odczytał swój wiersz p. t. „Związki Zawodowe” Władysław Broniewski, potem — Stanisław Ryszard Dobrowolski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Tadeusz Kuźbiak, Flora Bienkowska.

Robotnicy gorąco oklaskiwali poetów. Wszystkie wiersze były o nich, o Mariensztacie, o Trasie W-Z, a warszawskich murarzach.

80 przodowników pracy otrzymało od literatów piękne wydanie „Pana Tadeusza” z napisem: „Budowniczymu Domu Literatury — Związek Literatów Polskich. Każdą książkę podpisał: Leon Kruczkowski, Lucjan Rudnicki, Jerzy Andrzejewski, Jerzy Broszkiewicz, Stanisław Dygat.

Po tej uroczystości literaci podejmowali w swej nowej siedzibie robotników warszawskich. (Wcy).

**Katecheci którzy
nie chcieli podpisać
Apelu Pokoju**

nie mogą uczyć naszych dzieci

TRZY zebrania rodzicielskie — jedno w Ostrowcu, drugie w Cmielowie, trzecie w Sobótce (woj. wrocławskie) omawiały stanowisko trzech katechetów: ks. Flonta, katechety w ogólnokształcącej szkole w Ostrowcu, ks. Barańskiego, prefekta w szkole średniej w Cmielowie i ks. katechety Strohschneidera w Sobótce. Ci trzej księża odmówili podpisania apelu sztokholmskiego.

Na wspomnianych zebraniach rodzice domagali się odsunięcia wymienionych księży od wpływu na młodzież i odpowiednie żądania przesłali do władz szkolnych.

Władze szkolne w Ostrowcu uwzględniły już żądanie rodziców.

Jak dowiedziało się gestapo o zebraniu sztabu AL

mimo zachowania najściślejszej tajemnicy
Zeznania świadków w procesie NSZ
demaskują wstretne kulisy
zbrodniczej roboty faszystowskiej

SW. Krajewski, omawiając prasę AL, dostarcza osk. Przybyłowskiemu — „wtyczkę” w szeregi tej organizacji stwierdza, że zawierała one szereg informacji, które mogły być wykorzystane przez gestapo w walce z polskim lewicowym ruchem podziemnym „Szereg celnych uderzeń w naszą organizację — mówi świadek — przeprowadzonych w tym czasie przez niemiecką policję polityczną dowodzi, że była ona szczególnie dobrze poinformowana. Gdyby nie szybkie natarcie Armii Radzieckiej, która przepędziła okupanta z tych terenów, w ręce gestapo wpadłaby nie zawodnie większość naszych ludzi”.

Świadek mówił również o zamordowaniu przez oddział AK radzieckiego desantu spadochronowego, który zjawił się w tej okolicy.

POZOSTALI świadkowie, którzy w liczbie 25 przesłuchani w tym dniu Rejonowy Sąd Wojskowy, są ofiarami napadów tej bandy NSZ, rekrutującej się z b. członków AK bądź też należących do rodzin zamordowanych przez nią ludzi.

Zeznania dotyczyły napadów, dokonanych przez bandę w różnych powiatach i w różnym czasie, odzwierciedlonych obrazem perfidnej techniki bandyckiej, stosowanej przy gnębieniu spokojnej ludności.

Szkodliwy plotkarz ukarany 4-letnim więzieniem

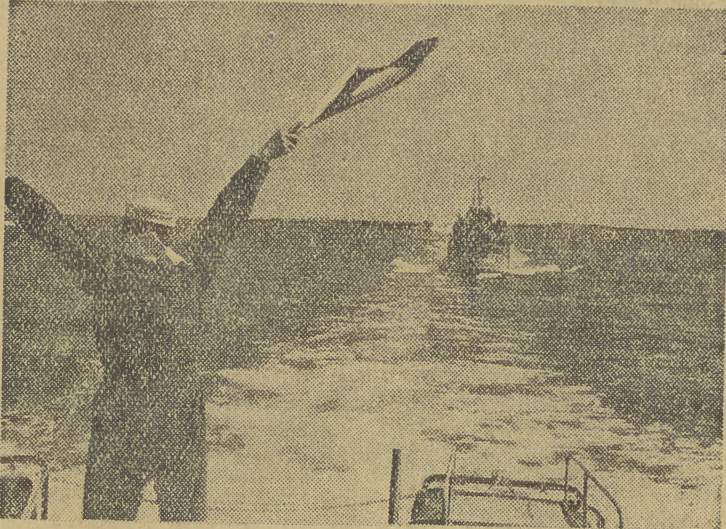
Sąd Apelacyjny w Łodzi rozpatrywał sprawę Bogdana Witkowskiego, kierownika handlowego Spółdzielni Pracy Związku Artystów - Plastyków, obwinionego o rozpowszechnianie wśród znajomych kłamliwych i szkodliwych plotek o tym, jakoby łódzkie gmachy szkolne są przygotowywane dla wojska radzieckiego, stacjonującego już rzekomo w Łowiczu, Kutnie i Skierniewicach. Witkowski skazano przy tym żołnierzy radzieckich.

Rozprawa wykazała całkowicie winę oskarżonego. Sąd skazał Witkowskiego na 4 lata więzienia, podkreślając w motywach wyroku szczególnie złośliwy charakter przestępstwa, popełnionego w okresie mobilizacji całej ludności kraju do walki o pokój.

FOTO ECHO

W TERENIE

ze służby marynarzy



JEST coś zawstydającego w nagłówku niniejszych uwag, bowiem cóż to znaczy, że pisarz znajduje się w terenie? A gdzie powinien się znajdować? Czy jednak określenie „w terenie” nie opisuje zarazem sytuacji pisarza, który musi czekać na „okazję”, by się znaleźć tam, gdzie jest jego właściwe miejsce? Wyjaśnijmy jednak od razu sprawę pozornie sporną: terenem nie jest bynajmniej miejscowość bardziej lub mniej odległa, która pisarz odwiedza, bo właściwie, jak pisarz żyje, żyć może bez swojego „terenu”? Sporna może być jedynie kwestia co kto pojmuje jako „teren”, bowiem to jedynie określa jakość poszukiwań, gatunek poszukiwań, wagę obserwacji.

NIM młody marynarz wypłyne na morze przejść musi trudną szkołę na lądzie, która przygotowuje go do zaszczytnej i odpowiedzialnej służby na straży granic morskich Polski Ludowej. Nowocześnie wyposażone jednostki młodej marynarki wojennej pełnią swą służbę pokojową na Bałtyku szkoląc kadry marynarzy, które po służbie wojskowej obejmą stanowiska w morskiej żegludze handlowej, dla której w planie 6-letnim nakreślono szerokie perspektywy już dziś realizowane.

Twierdziłem kiedyś, że każdy z kład pracy stanowi przekrój wszelkich zakładów pracy, że każde uśpołecznione, względnie upaństwowione przedsiębiorstwo daje przekrój wszystkich zakładów i wszystkich przedsiębiorstw, ale to nieprawda. To nieprawda z tego względu, że świadomość ludzi nie jest jednaka, że nie wszędzie osiągnęła ona jedna ki stopień rozwoju, że przebieg walki o nowe i postępowe nie jest wszędzie jednaki. Można zatem mówić o różnorodności terenu, o bogactwie różnorodnych przejawów walki o postęp, o zmienności tej walki zależnie od czynnika najistotniejszego dla rozważań pisarza: czynnikiem tym jest człowiek.

NOWI LUDZIE

WIDZIAŁEM różnych ludzi, dojrzalszych i dojrzewających dopiero takich, którzy wzięli w swoje ręce kierownictwo ogromnymi zakładami i takich, którzy się obawiają odpowiedzialności, takich którzy wierzą w siłę swojej klasy i takich, którzy tej siły nie pojmują i tkwią za patrzeni w przeszłość, gdzie człowiek pracy mógł być tylko ciemną siłą najemną, posłuszną rozkazom, siłą bezmyślną i tępa, bo taką siłą chcieli dysponować posiadacze kopalni i hut. Widziałem robotników, którzy tylko po to istnieli w zakładach kapitalisty, aby wykonywać ich rozkazy, a teraz ludzie ci kierują produkcją, potęgują ją, wznagają.

Widziałem tych ludzi przy produkcji i widziałem ich na zebraniach partyjnych, na naradach wytwórczych, w świetlicy, na ulicy, w tramwaju, widziałem zarówno tych, którzy widzą już siebie gospodarzami tego kraju i takich, którzy nieświadomie hamują rozwój tego gospodarstwa.

DOCIERAĆ DO ŹRÓDEŁ ZŁA

PISARZ nie spełni swojej roli jeżeli zamknie oczy na braki i niedociągnięcia w naszym życiu. Również i pisarz, podobnie jak partia i rząd stawia na ludzi przodu. Oni będą bohaterami naszych wierszy i powieści ale aby wydobyc istotny nurt życia zmierzającego w przyszłość trzeba zwrócić uwagę na te momenty, które ten rozwój hamują i usiłują zatrzymać. A jest ich wiele, one bowiem

są przejawem walki klasowej, one obrazują starcie między minionym a przyszłym. Wyjaśnianie przyczyn, dociekanie źródeł zła to zadanie równie ważne jak ukazanie tego piękna, które już dojrzało w pełni.

Miałem swój „teren” pracy, było nim — niestety — biurko, które mnie odgradzało przez kilka lat od piekących i palących zagadnień i trzeba pomyśleć nad tym, aby pisarzy odsunąć od tego „terenu”, do którego wrócimy, aby pisać, bogatsi o nowe doświadczenia i wiedzę, jaką nam życie podsuwa codziennie na odległość ramienia uzbrojonego w pióro i na bliskość rozumu, który musi wszystko pojąć; zarówno przeszłość, jak i nadchodząca przyszłość, zarówno piękno powstającego życia, jak i zło, hamujące postęp, zarówno ludzi małych, jak i tych wielkich, którzy coraz częściej przesłaniają żyjących w przeszłości.

Praca pisarza zyska na wadze i znaczeniu jeśli będzie codzienna, a nie dorywcza. Praca musi być systematyczna, planowa, rozumna, przemyślana i dobrze się stało, że sprawa pisarza, jego twórczości jest w naszym kraju nie tylko sprawą pisarza samego. Naszej partii, naszemu rządowi składam gorące podziękowanie za pomoc, za kierunek, za plan, za to wszystko co się dokonało, nie bez udziału pisarza i za to co się dokona, również z udziałem polskich pisarzy.

Tylko jedno słówko

CHODZI o jedno słówko. Krótkie. Łatwe. Nie wymagające wysiłku.

Pospolite — a jednak równocześnie tak u nas rzadkie.

Słówko: proszę. Słówko dziękuję. Słowo: przepraszam.

Dziwna rzecz, jak w naszym narodzie słynącym z łatwości wystawiania się, z wymowności, a także — co tu ukrywać — pospolitego gadulstwa, ni stąd — ni zowąd na tych właśnie niewinnych i skromnych słówkach robi się uporczywe i nagminne oszczędności.

Ot, przypadkiem, nieumyślnie, zderzają się u nas, potracając w ja kimś łoku dwie osoby. Powstaje wtedy dylemat. Co wybrać?

Można bowiem powiedzieć: przepraszam, nie zaszkodzi nawet uśmiechnąć się, usłyszeć: przepraszam, i — sprawa załatwiona. Przyjaźnie, pogodnie, krótko.

Jest też i drugie rozwiązanie. Można wysilić się na ponure obrażenie, stanowić zazwyczaj uverturę do: „Gdzie pan(i) ma oczy?!” Co za zwyczaj! i do wymiany zdań, daleko zazwyczaj odbiegających od tzw. pogawędki towarzyskiej, nie mówiąc już o dalszych konsekwencjach takich incydentów. I wtedy słów się nie żaluje, nie oszczędza.

Ale słówka: przepraszam, ale ludzkiego, ułatwiającego życia uśmiechu — szkoda!

No i teraz — z ręką na sercu — powiedzcie, które z tych rozwiązań obserwujecie najczęściej w tramwaju, kinie, teatrze, urzędzie, sklepie, na ulicy?

A teraz słowo: proszę. Ileż npr. razy (spróbujcie policzyć) słyszycie to słowo z ust wroczych kasjerów i kasjerów wydających należne wam pieniądze? (Niechaj się nie obrażają pp. kasjerzy i kasjerki. Ten zawód wymieniliśmy tylko dla przykładu. Weale, niestety, nie stanowią wyjątku).

A „dziękuję”? Jeżeli nie ma charakteru, tonu wręcz obrazliwego, to już tylko używane jest po prostu i wyraźnie — z musto...

Gdy tymczasem potocznie używane tych słówek, wierzę mi, naprawdę nie wymaga nadludzkiej wyśiłowki! Nic nie kosztuje! A tak nam ułatwia życie, łagodzi, podkreśla równość w przeczności, nawiązuje nic przyjaznego porozumienia...

Blągamy, nie róbcie takich oszczędności! Wręcz przeciwnie, im częściej będziemy tych słów używać, tym bogatsze w nie będą nasze dzieci i wnuki. Przy takich zaś „oszczędnościach” mogą zapomnieć o nich zapomnieć.

Czy już się o tym nie pisało? Ależ oczywiście! Nie jeden raz i na różne sposoby! Tylko, widzicie, jak się przejeździemy po naszych ulicach, przejeździemy naszymi tramwajami, wydaje się nam, że to nie było pisanie. To było: rzucanie grochu na ścianę...

Ale, może, jednak?... **ELS**

Spokojna i rzeczowa wymiana poglądów pokonuje zadawnione spory i przesady

Dziewczęta idą do liceów

telekomunikacyjnych, fototechnicznych i energetycznych

DZIECI zrozumieli, że szkoła zawodowa daje te same prawa co ogólnokształcąca, a ułatwia szybsze zdobycie kwalifikacji i chętnie decydują się na pójście do tych uczelni — mówią nam nauczyciele w szkole podstawowej nr 97. — A rodzice? — I oni również przeważnie bez trudności godzą się na zawodowy kierunek kształcenia swych dzieci. Podobne opinie uzyskujemy w szkole nr 16 i 13.

Z ekranów

Nowy film radziecki: „Salawat wódz Baszkirów”

FILM produkcji radzieckiej p. t. „Salawat wódz Baszkirów” zrealizowany został w wytwórni „Soyuzdetfilm” przez zmarłego już reżysera Protanazowa.

Nakręcony z myślą o młodzieży, jako głównym odbiorcy, stał się ciekawą i interesującą lekcją historii.

Film ten przedstawia nam historię walk narodu baszkirskiego na tle buntów chłopskich w Rosji w XVIII w. Baszkirzy dążyli do wolności i swobody na równi z chłopami rosyjskimi, którym przewodził Pugaczew. Na czele powstańców stał Salawat Julajew — bohaterski żołnierz a jednocześnie poeta i przywódca duchowy narodu. Rolę jego odgrywał znakomicie Muboriakow, aktor baszkirski.

Film opracowany jest doskonale tak pod względem artystycznym jak i technicznym. Zdjęcia krajobrazu uralskiego pozwalają nam poznać piękno tego uroczego zakątka Związku Radzieckiego. (bp)

cyjach i pogadankach z młodzieżą omawiane były potrzeby i kierunki kształcenia zawodowego. Wśród uczniów przeprowadzono badania psychotechniczne, które częściowo pomogły do zorientowania się w ich uzdolnieniach.

W tych szkołach, w których personel pedagogiczny dołożył starań, młodzież zgodnie ze swymi zamiłowaniem wybrała sobie zawód. Na podkreślenie zasługuje fakt, że szereg dziewcząt zamiast utartą drogą — do szkoły krawiecko-bielniarskiej, kieruje się do liceów komunikacyjnego i telekomunikacyjnego, poligraficznego, fototechnicznego, energetycznego itp.

NIE WSZĘDZIE JEDNAK

NIE wszędzie jednak akcja ta została dostatecznie przeprowadzona z rodzicami i uczniami. Są szkoły, w których decydowali raczej sami nauczyciele, wręczając np. uczniom listy ze skierowaniami do wybranych dla nich szkół zawodowych lub ogólnokształcących, co nie jest zgodne z wytycznymi, cechującymi rekrutację młodzieży do uczelni. Nie we wszystkich również szkołach zawodowych uzgodniono liczbę wolnych miejsc, termin zapisów i egzaminów z potrzebami i możliwościami uczniów i ich rodzin. Wskutek tego niejednokrotnie młodzież odsyła na jest z jednej uczelni do drugiej. Niedociągnięcia te należy jak najszybciej zlikwidować. (zd)

RODZICE CZĘŚCIEJ NIŻ DZIECI

WSRÓD rodziców częściej niż wśród działaw zdarzają się jeszcze opory, spowodowane dawnymi przesadami o niższości kształcenia zawodowego i tradycyjnymi pojęciami, że „moje dziecko musi skończyć szkołę ogólnokształcąca”. Czasem i któremuś z uczniów czy uczennic wydaje się, że niedopuszczenie do klasy 8 jest dla niego krzywdzące.

Nieporozumienia te wyjaśniamy w rozmowach z rodzicami i uczniami — mówią wychowawcy klas 7-myh. Od dłuższego czasu na wywiadówkach i specjalnych zebraniach rodzicielskich, na lek-

Lody w barze mlecznym w Chrzanowie

Ruchliwy Zarząd Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Chrzanowie po zorganizowaniu baru mlecznego wprowadził ostatnio sprzedaż lodów w laskach na porcje.

Dotychczasowa sprzedaż produktów w laskach „na kółkach” stanie się teraz całkowicie zbędna. Tym więcej, że pozostawiała ona wiele do życzenia pod względem zdrowotności i higieny. (jaga)



NA ZDJECIACH: ćwiczenia sygnalizacji śmigacz w akcji, sprawdzanie na kompasie kursu okrętu, ćwiczenia zespołowe i widok na śmigacz spod działa okrętowego. (Foto WAP)

Skradli maszynę włókienniczą i brali łapówki

Swego czasu w Białej i Bielsku głośna była sprawa Józefa Chroboka i innych, oskarżonych w r. 1946 o przywłaszczenie maszyny włókienniczej i branie łapówek.

Obecnie przed Sądem Okręgowym w Bielsku rozegrana jest epilog sprawy. Oskarżony Józef Chrobok skazany został na 4 lata więzienia i na karę pieniężną w wysokości 50 tys. zł. Edward Szostak i Jan Gaśorek — na rok więzienia i 50 tys. zł grzywny; Józef Hałat na półtora roku więzienia i 10 tys. zł grzywny; Józef Masłowicki na 10 miesięcy więzienia i 10 tys. grzywny i Wacław Gicel na 6 miesięcy więzienia. (cz)

W Chrzanowie powstają dalsze fryzjerie spółdzielcze

Nawiązując do naszej wzmianki pt. „Spółdzielnia Pracy Fryzjerów powiększa się w Chrzanowie” — notujemy z przyjemnością fakt, że dwa zakłady fryzjerskie, dotychczas nie objęte spółdzielczością, mianowicie zakład przy ul. Krakowskiej (dawniej Jan Cammra) i zakład przy al. Lenina (d. Ignacy Gawroński) — przystąpiły teraz do Spółdzielni Pracy Fryzjerskiej, działającej zarówno w Chrzanowie jak i w Szczakowej. Warto dodać, że zakłady te posiadają solidną i fachową obsługę. (jaga)

Węgrzy budują podstawy socjalizmu Coraz lepsze i radośniejsze życie w twórczej pracy dla utrwalenia pokoju

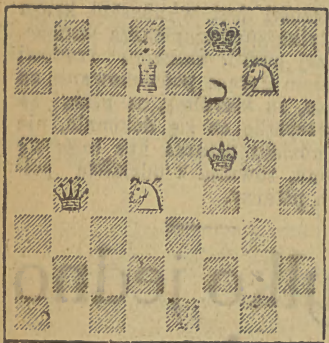
Przemysł węgierski osiągnie w planie 5-letnim 230% produkcji przedwojennej

W BUDAPESZCIE wznosi się brązowy posąg radzieckiego żołnierza - wyzwoliciela. Ta majestatyczna postać symbolizuje wdzięczność narodu węgierskiego dla narodów Związku Radzieckiego, który przyniósł wolność i pokój mieszkańcom doliny Dunaju, mieszkańcom Budapesztu.

Tu nad Dunajem mieszka prawie szósta część ludności kraju. Zniszczona przez faszystów stolica Węgier, z każdym rokiem staje się piękniejsza. Pięcioletni plan budowy podstaw socjalizmu, do którego realizacji naród węgierski przystąpił z początkiem bieżącego roku przewiduje m. in. zbudowanie ponad 10 tys. nowych wygodnych mieszkań dla mieszkańców Budapesztu.

SZACHY

ZADANIE NR 17 (W. BRON)



Kontrola diagramu: Białe, Kf5, Wd7, Sd4, g7 (4). Czarne Kf8, Hc4 (2).
Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 16
(Kondratiew i Kozłowa). 1. Hh2 z groźbą; 2. Wd3 mat. 1... Se3, 2. Scb mat. 1... e3, 2. Sf3 mat.

PARTIA ANGIELSKA
Z Międzynarodowego Turnieju w Szczawinie Zdroju.

Białe: Czarne:
Barcza (Węgry) Tarnowski (Pol.)
1. c4, e5; 2. e3, Sf6; 3. Sc3, d5; 4. c x d5, S x d5; 5. Sf3, S x c3; 6. b x c3, Gxj6; 7. Ge2, Sd7; 8. d3, Sf6; 9. e4, h6; 10. Sd2, He7!; 11. 0-0, 0-0; 12. Kh1, c5; 13. Sc4, Gc7; 14. Se3, Wd8; 15. Hc2, Ge6; 16. e4, Sh7; 17. g3, Hd7; 18. f4, f6; 19. Gb2, Sf8; 20. Wad1, Gf7; 21. Gg4, Hc8!; 22. Sd5, Gd6, 23. Gc3, Sg6 (czarne ofiarowują pioną za atak, lepsze było jednakowoż spokojne); 23. Wb8 lub b6; 24. f x e5, f x e5; 25. Hb2, Sd4; 26. G x d4, e x d4; 27. H x b7, Wab8; 28. Ha8, Gh5; 29. G x h5, H x h5; 30. Wd2, Wf8! (Można było także 30... G x e3; 31. Wg2, Ge5); 31. Sf4, Gxf4; 32. He6+, Kh7 (Lepsze Kh8, czarne znajdują się już jednak w takim niedoczasie, że wola zrobić błąd niż przekroczyć czas); 33. G x f4, Wf6!; 34. Hd7, Wg6? (Należało grać Wb1 z łatwym remisem); 35. f5? (Białe nie pozwalają czarnym myśleć na swoim czasie i robią błąd, który mógł je kosztować całą partię); 35... Wg3?? (Czarne nie widząc mata, który nastąpił po 35... Hf3! W x f3, Wb1+); 36. Wd2, Wf8; 37. Hd6 (ukoronowaniem błędów w niedoczasie stało się to podstawienie wieży). Czarne poddały się.

Pracownicy PKP awansują

Jako wyróżniających się w pracy zawodowej na PKP wytypowano w Chrzanowie na wyższe i odpowiedzialne stanowiska Kazimierza Maciuka i Ignacego Boronia. Obaj byli pracownikami fizycznymi.

Po przejściu odpowiedniego przeszkolenia fachowego K. Maciuk zajmie stanowisko telegrafisty, a T. Boroń obejmie funkcję dyżurnego ruchu. (jaga)

Wspaniałe kino powstaje w Jasle

Mieszkańcy Jasła od dłuższego czasu skarżyli się na brak kina. Ostatnio staraniem Zarządu Miasta został odremontowany rudynek, w którym powstanie jedno z najpiękniejszych kin w kraju.

Mieszkańcy Jasła przyjmują na pewno z zadowoleniem wiadomość, że w DNIU 22 LIPCA, tj. w SZÓSTA ROCZNICĘ MANIFESTU PKWN - NOWE KINO ZOSTANIE URUCHOMIONE.

Tym samym wzrastające potrzeby kulturalne odbudowującego się i rozbudowującego się Jasła zostaną w znacznej mierze zaspokojone. (zi)

grami, którego rocznica minęła przed paroma dniami, przyczynił się do rozkwitu stosunków gospodarczych pomiędzy naszymi krajami.

Ulicami naszych miast kursują doskonale autobusy marki „Magvag”, w naszych sklepach ludność zaopatruje się w wysokogatunkowe obuwie węgierskie, węgierski bausyt i ropa naftowa są cennymi surowcami dla naszego wciąż rozwijającego się przemysłu. Polski węgiel przyspiesza rozwój przemysłu węgierskiego, polskie artykuły chemiczne i wyroby żelazne są uzupełnieniem produkcji przemysłowej narodu węgierskiego.

we życie. Buduje je codzienną pracą, buduje je w pokoju. Przeszło 7 milionów podpisów złożonych na Węgrzech pod Apelem Sztokholmskim to cyfra ilustrująca wolę walki o pokój narodu węgierskiego, to wyraz jego głębokiego przywiązania do sprawy pokoju.



MARZYCIEL
— Chciałbym jeszcze raz mieć do dyspozycji milion złotych!
— Już raz miałeś?
— Nie, już raz chciałem!

PUNKT WIDZENIA TATUSIA
— Tato, czemu sędzia nie może sądzić własnej żony?
— Bo by nie był bezstronny i zamknąłby ją na bardzo długo!

PROSZĘ BARDZO
Pikusieński pobrał dość pokątną premię za nadzwyczajną pilność w pracy i postanowił kupić sobie leppon na ubranie. Idzie więc do sklepu, robi minę lorda i prosi grzeszenie, ale z godnością o materiał...
Kupiec pokazuje jeden z najlepszych gatunków, Pikusieński jednak kręci nosem, wreszcie zapytuje:
— A cena jaka?
— 7.000 zł za metr.
— Wolalbym coś droższego.
— Proszę bardzo! Ja mogę wziąć po 8.000 złotych!

NIUDANE ZAMACHY IMPERIALIZMU

PIEKNY rozwój Węgierskiej Republiki Ludowej jest solą w oku imperialistów, którzy nie mogą pogodzić się z faktem, że na Węgrzech gospodarzem jest naród węgierski, a nie klika obszarników i kapitalistów uzależnionych od wielkiego kapitału zagranicznego.

Imperialiści podejmują coraz nowsze próby szkolenia narodowy węgierskiemu w jego bohaterskim, zwycięskim marszu ku socjalizmowi. Jedną z takich niudanych prób zdemaskował proces amerykańskich szpiegów i dywersantów Vogeler i Sandersa. Wykazał on zbrodnicze metody działania imperializmu amerykańskiego sprzymierzonego z bandą titowskich zbrodniarzy i wykazał również, że naród węgierski nigdy nie pozwoli sobie wyrwać swych zdobyczy.

Naród węgierski w sojuszu ze Związkiem Radzieckim buduje no-

10 tys. nowych mieszkań dla Budapesztu

tu tylko mały fragment zadań jakie postawił sobie naród węgierski w planie pięcioletnim. Przyniesie on bowiem Węgierskiej Republice Ludowej poważny rozwój ciężkiego przemysłu, w wyniku czego z kraju rolniczo-przemysłowego Węgry staną się krajem przemysłowo-rolniczym.

Produkcja przemysłowa wzrosła o przeszło 80 proc. w porównaniu z rokiem 1949, a o 230 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Rozwinięte przemysł aluminium, wzniosłe powaźnie wydobycie ropy naftowej i węgla. Powstanie 500 stacji maszynowo - traktorowych, rozporządzających 20 tysiącami traktorów i innych wielkich maszyn rolniczych.

Korzystając z dźw'wadozeń Związku Radzieckiego rolnictwo węgierskie wypowiedziało generalną walkę suszy i gorącym wiatrom. Plan 5-letni przewiduje intensywne sadzenie lasów i rozbudowę systemu irygacyjnego.

ROŚNIE STOPA ŻYCIOWA

GWARANCJĄ wykonania planu 5-letniego jest pomoc Związku Radzieckiego, jest twórczy entuzjazm narodu węgierskiego, są wyniki osiągnięte w realizacji planu 3-letniego, są coraz bardziej rozwijające się stosunki gospodarcze Węgierskiej Republiki Ludowej z innymi krajami demokracji ludowej. Ruch współzawodnictwa pracy objął przeszło połowę robotników węgierskich. Codziennie prasa donosi o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, o przekraczaniu norm przez całe zespoły fabryczne.

Już pod koniec 1949 roku stopa życiowa mas pracujących Węgier o 150 proc. przewyższyła przedwojenną.

POMOC ZSRR

DOMINUJĄCY wpływ na zwycięskie, przedterminowe wykonanie planu 3-letniego w 2 lata i 5 mies., miała pomoc radziecka. Związek Radziecki zrezygnował z odszkodowań wojennych przewidzianych traktatem pokojowym, przekazał Węgrom owoce swoich doświadczeń w dziedzinie planowania gospodarczego, a setki fabryk węgierskich zostały uruchomione dzięki dostawom surowca z ZSRR.

Plan 3-letni przyniósł 40 procentowy wzrost produkcji przemysłowej w porównaniu z 1938 rokiem. Dał narodowi węgierskiemu liczne nowe gałęzie przemysłu, szereg nowych kultur, z których wymienić należy bawełnę, kaczuk i ryż.

Dużą rolę w odniesieniu tych sukcesów odgrywała współpraca gospodarcza z krajami demokracji ludowej. I tak np. układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Wę-

W pięknym obszernym gmachu młodzież przygotowuje się do przyszłego zawodu

Dobrze wypadła matura w Szkole Przemysłowej przy ul. Mickiewicza

OKAZAŁY gmach Szkoły Przemysłowej przy ul. Mickiewicza 5 cały oświetlony jest słońcem. Czerwone cegły, obronione bluszczem, pięknie odbijają na błękitnym tle nieba. Przez szerokie okna promienie słoneczne wpadają do przestronnych sal, gdzie na gustownych stołkach rozłożono plany i rysunki.

Włókniarze z Mikuszowic wykonali plan przedterminowo

Załoga PZPW im. St. Bularza w Mikuszowicach Krakowskich w ramach czynu kongresowego włókniarzy wykonała swój plan półroczny w dniu 15 bm., czyli na dwa tygodnie przed przewidzianym terminem. (lr)

Żabka - Mucholapka w PDT

TO WYSTAWA prac uczniów Liceum Budowlanego, Elektrycznego, Mechanicznego, Mierniczego, i Gimnazjum Zegarmistrzowskiego.

Są tu rysunki odręczne, techniczne, kreślenia miernicze i tablice z piśmem technicznym.

Rysunek części maszyn budził podziw swoją precyznością, a plany różnych budynków pod względem rozwiązania nie ustępują pracom poważnego architekta. Nie dziwnego, w szkole tej pod kierunkiem doświadczonych pedagogów z dyr. Banderem na czele, kształcą się przyszli technicy i inżynierowie. Stąd wychodzą rokrocznie pracownicy, przygotowani do objęcia stanowisk w naszym przemyśle.

W ROKU BIEŻĄCYM MATURA MIAŁA PRZEBIEG POMYŚLNY. PRZECIĘTNE W WYDZIAŁACH 95% UCZNIÓW ZDAŁO EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. TE DOBRE WYNIKI NALEŻY W DUŻEJ

Marian Brandys

Tak właśnie było

W OFLAGU, w którym spędziłem pierwszy rok wojny, cieszyli się popularnością t. zw. „wykłady o sporcie”, wygłaszane dla jeńców przez jednego z wyższych oficerów przed wojennych. Generał ów, bynajmniej nie postępowiec, ale mający zadawione porachunki osobiste z sanacyjną „kilką pułkowników” — pod pozorem tych wykładów przeprowadzał krytykę kierownictwa wojny wrześniowej, ujawniając przy tej okazji rewelacje, od których żeżyły się włosy na głowach młodych oficerów — jeńców.

ZA KULISAMI TEATRU

31 GO sierpnia 1939 roku generał, dowodzący obroną jednej z kluczowych fortec kraju, przybył do Warszawy dla odbycia decydującej rozmowy z ministrem Spraw Wojskowych w sprawie zaopatrzenia twierdzy. Niestety, w opanowanym paniką mobilizacyjną ministerstwie — ministra nie zastał. Nikt też nie umiał, lub nie chciał, wskazać mu miejsca jego pobytu. Wszedł więc gorączkowo poszukiwania. Po wielu godzinach tych poszukiwań ministra wreszcie odnaleziono... za kulisami jednego z teatrów — w czułym sam na sam z piękną aktorką.

Okazało się, że w ogarniętej gorączką wojenną Warszawą jedynym człowiekiem, nie kłopotującym się wojną, był przystojny i piękny generał legionowy, na którym spoczywał oficjalnie obowiązek zorganizowania obrony kraju. Trzeba przyznać, że ta historia, opowiadana w grudniu 1939 roku w niemieckim obozie jenieckim, miała dla nas zupełnie szczególny smak.

Nie wiem czy Stanisław Zieliński, autor zbioru opowiadań „Przed świtem”, wydanego nieda-

wno przez Sp. Wyd. „Czytelnik” — słyszał „Wykłady o sporcie”. W każdym razie mogę go zapewnić, że jego generał — minister, występujący w opowiadaniu p. t. „Maison Wimpłowa” jest zgodny co do joty z portretem nazskicowanym przez obozowego „odbra-zawiacza”.

W ogóle, migawkowe „opowiadania oficerskie” Zielińskiego uderzają wprost niezwykłym talentem w kreśleniu postaci i sytuacji sprzed lat dziesięciu. Czytelnik książki „Przed świtem” — a szcze-gólnie taki czytelnik, który jako oficer rezerwy przeżył tę samą drogę co Zieliński, poczynając od „wielkich manewrów” w lecie 1939 roku, przez kampanię wrześniową, niemiecki oflag, lub kwatery afrykańskie czy włoskie — musi lekturę tej książki przerywać co chwila okrzykami: „Ależ tak było naprawdę! — „Cóż za niezwykła trafność obserwacji! — „Jakiż świetny humor! — „Jaki celny rysunek postaci!”.

W dwudziestu dwóch krótkich opowiadaniach, — na kanwie fragmentarycznych przeżyć przeciwnego oficera rezerwy, zmobilizowanego w 1939 roku — Stanisław Zieliński skreślił ostry przekonywujący — a miejscami przejmujący — pamflet na reżim sanacyjny i jego kontynuację w czasie wojennej tułaczki na obczyźnie.

Opowiadania Zielińskiego napisane są świetnie, ze swadą urodzonego nowelisty. Ich bogaty ładunek treściowy, niezwykła barwność, pyszny — choć nieco rubaszny — humor, a nieraz przejmujący tragizm — wykazują bliskie pokrewieństwo z najlepszymi tradycjami polskiej nowelistyki i muszą sobie zjednać każdego czytnika.

OBOK ZALET — WADY

NIESTETY, książka Zielińskiego, obok zalet, posiada także wady, która nie pozwala jej zająć czołowego miejsca wśród naszych rozrachunków literackich z przeszłością. Tą wadą jest brak historycznego pogłębienia i umotywowania tematu.

„Przed świtem” — mimo, że napisane w 10 lat po rewelacjach krewkiego generała z obozu jeńców — w swojej istocie jest do tamtych rewelacji zbliżone — przez to, że, podobnie jak one, nie obnaża mechanizmu przyczyn krytykowanego zła, lecz ogranicza się jedynie do demaskowania jego naskórkowych objawów.

Czytelnik z roku 1950, zbytnio zawierający Zielińskiemu — tak samo jak chętny słuchacz generała z roku 1939 — może łatwo popaść w mylne mniemanie, iż wyjątkową przyczyną tragedii wrześniowej była okoliczność, że sana cja miała kiepskich oficerów.

Autor „Przed świtem” nie potrafił przedstawić losów swego bohatera w ich historycznym umotywowaniu. Zamiast pełnego obrazu dał jedynie celną — ale powierzchowną i epizodyczną — anegdotę. Wiemy zaś, że anegdota, oderwana od swego historycznego tła, staje się niezrozumiała. Nie zdziwny się więc, jeżeli za lat kilka większość tak sugestywnych dzisiaj opowiadań Zielińskiego, stanie się dla czytelnika zagadką trudną do rozszyfrowania. Ale to jest sprawa przyszłości. Dzisiejszy czytelnik zna doskonale tło historyczne nowel Zielińskiego — z przeżytych własnych lub swoich najbliższych. Dlatego też spodobać mu się one z pewnością.

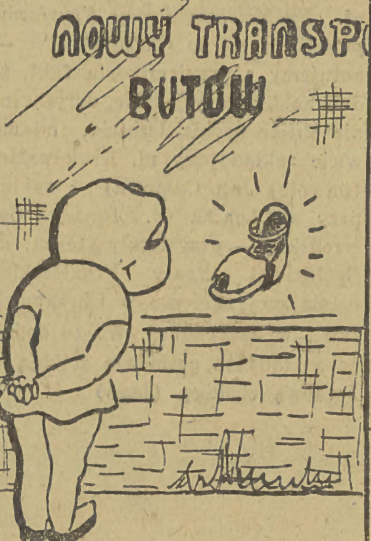
Konieczne są dodatkowe wagony

na trasie Kraków-Wieliczka

Wobec spotęgowanego ruchu wycieczkowego, jaki daje się obecnie odczuwać na trasie Kraków — Wieliczka, mieszkańcy Wieliczki zapytują za naszym pośrednictwem, czy nie dałoby się dodać 4 wagonów do pociągu odjeżdżającego z Krakowa o godz. 14,24?

Pociągiem tym powraca młodzież szkolna. Ponieważ większość wagonów jest zarezerwowana dla wycieczek, pasażerowie muszą się gnieść w pozostałych przedziałach, a nawet na stopniach. Może byłoby rzeczą pożądaną, aby młodzież miała swój wagon specjalny?!

Sądymy, że Dyrekcja PKP postara się, by usunąć te niedomaganie. (st.)



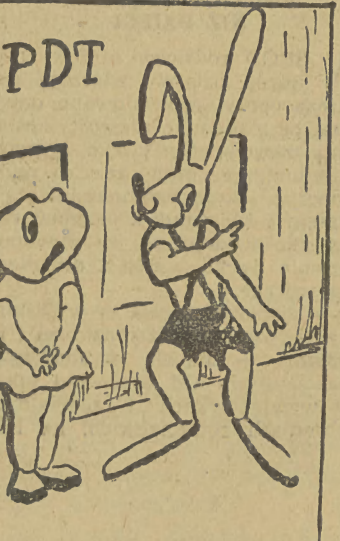
— A! Jakie śliczne pantofelki!



— Ojej! Ale amaterek...



— Proszę nie czekać. Już wszystko wyprzedano.



— Zobaczysz. Mucholapka te same pantofelki jutro na Tandeecie...

Czerwiec 25 Niedziela Lucji



Dzięki troskliwej opiece Państwa ociemniiali inwalidzi

stają się pełnowartościowymi obywatelami Jan Pęcak sam obsługuje dwa zespoły pracownicze wykonując ponad 250 proc. normy

INWALIDZI ociemniiali pod troskliwą opieką Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej stają się produktywnymi obywatelami.

Na słońce po zdrowie jadają dzieci krakowskie

Już w najbliższych dniach wyjeżdżają z woj. krakowskiego dzieci w pierwszym turnusie na wczas.

Akcja wczasowa obejmuje w tym roku 96.000 dzieci, wśród których znajduje się ok. 500 dzieci z woj. krakowskiego.

Zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Chemicznym

STATNIO w świetlicy fabrycznej Wytwórni nr 10 odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego przez uczniów Państwowego Gimnazjum Chemicznego.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Partii, wojska, związków zawodowych i Komitetu Rodzicielskiego.

Po wstępnych przemówieniach nastąpiło rozdanie nagród przewodnikom nauki.

M. in. nagrodzeni zostali Izabella Ciapała, Jerzy Kuper, Romuald Kaczmarczyk i Jan Madej.

Zakończenie roku szkolnego w szkole nr 33 im. Stefana Batorego

Zakończenie roku szkolnego w szkole podstawowej nr 33 im. Stefana Batorego odbyło się bardzo uroczyste.

Po rozdaniu świadectw i nagród przewodnikom nauki odbyło się pożegnane śniadanie dwóch siódmych klas, opuszczających szkołę.

ciemniących. Spośród nich wyróżnia się Edward Goj, przewodnik pracy. Stanisław Zajac, także ociemniący inwalida, stale przekracza normy.

Należy podkreślić, że zarówno dyrektor tego zakładu p. Morbitzer, jak i kierownik personalny — Ważkiewicz, wykazują pełne zrozumienie dla akcji zatrudniania inwalidów i otaczają ich specjalną opieką stwarzając jak najlepsze warunki pracy.

OSKONAŁE wyniki pracy osiągnęli dwaj ociemniiali inwalidzi, a to: Mieczysław Orliński i Franciszek Praś, którzy mimo 100 procentowego kalectwa pracują przy obsłudze maszyn o napędzie mechanicznym.

W PMT przy ul. Dolnych Młynów na sześciu pracujących ociemniących, ani jeden nie pozostaje w tyle za swoimi zdrowymi kolegami.

JAK widać z tych kilku przykładów, zatrudnianie inwalidów niewidomych daje bardzo dobre wyniki.

Dotychczasowa forma pracy personelu sklepowego musi ulec zmianie: Każdy pracownik Centrali Handlowej bojownikiem handlu uspołecznionego

PRZY UDZIALE szefa Ekspozytury w Krakowie dr. Kichlera, odbyła się konferencja kierowników sklepów Centrali Handlowej.

Podczas obrad okazało się, że konieczna jest zmiana dotychczasowej postawy zespołów sklepów i kierowników.

Dotychczas pracownicy CH ustosunkowywali się do kupujących w sposób świadczący o oderwaniu od ludzi pracy, o skostnieniu, o najmniejszej linii oporu w pracy zawodowej.

Każdy kierownik musi się przyczynić do wywołania spekulacji i do przekazania jak największej ilości wniosków odpowiednim czynnikom o ich ukaranie.

Zespoły Domu Kultury kończą pierwszy rok pracy

Dnia 26 bm. odbędzie się w teatrze „Studio” uroczystość zakończenia rocznej pracy zespołów dramatycznych, muzycznych, chóralnych i recytacyjnych Domu Kultury.

FABRYKA DRUTU POSZUKUJE ... JEDNEJ IZBY

W 1947 roku wskutek zlecenia władz nastąpiło połączenie fabryk Drutu i Wyrobów z Drutu: w Zabierzowie, Podgórzu i Krakowie.

W związku z tym miała nastąpić również centralizacja biur w budynkach administracyjnych w siedzibie dyrekcji.

Rozumiemy, że sytuacja mieszkaniowa w Krakowie jest ciężka, równocześnie jednak uważamy, że sprawa ta powinna być załatwiona, gdyż przydobyłoby pokojów przyznanych do zrealizowania naszego projektu.

List ten otrzymaliśmy z Fabryki Drutów i Wyrobów z Drutu w Krakowie. Sądymy, że w najbliższym czasie sprawa ta zostanie pozytywnie załatwiona przez Miejskie Władze Kwaterunkowe.

MIESIĄC CZYSTOŚCI W TEORII I PRAKTYCE

Tyle się pisze o miesiącu czystości, a mimo to w wielu domach na Podgórzu nie widać żadnej poprawy — stwierdza z żalem p. Br. K.

Kiedy patrzeć choćby na nasze podwórko (ul. św. Benedykta 2) i dzieci bawiące się na nim, to po prostu bierze mnie licho...

Z jednej strony mieści się buda składu węgla i śmieci — istna wyłęgarnia much, z drugiej znajdują się gruzi zburzonego domu, gdzie psy i koty, a często i przechoźne dnie szukają chwili samotności.

Kończąc — pan B. K. dodaje: — Ani gospodarz, ani dozorca nie dbają o dom. Czy nie należałoby w jakiś sposób wpłynąć na obu, aby zmienili swe postępowanie?

Czynnik kompetentne prosimy o zainteresowanie się warunkami zdrowotnymi, panującymi w domu przy ul. św. Benedykta 2. Dodać należy, że — niestety — nie jeden taki dom znamy w Krakowie!

DWA PYTANIA POD ADRESEM DOKP KRAKÓW

„Z oburzeniem opisujemy wypadek, jaki zdarzył się 20 maja br. na linii Kraków — Mydlniki w pociągu Nr. 4321 — ok. godz. 7,30” — piszą dwaj czytelnicy „Echa” (nazwiska w posiadaniu Redakcji).

Otóż konduktor nr 2407 mimo niezwykle przepełnienia wagonów oraz interwencji naczelnika stacji, wyrzucił z wagonu II klasy kilka matek z dziećmi na rękach, każąc im szukać sobie miejsca w pierwszych wagonach pociągu.

Chcielibyśmy zapytać DOKP — Kraków, czy w porządku jest postępowanie konduktora? Uważamy, że

Co, gdzie, kiedy.



Teatr im. Słowackiego: godz. 19 „Pamiętnik”. Teatr Stary (duża sala) godz. 19 — „Pies ogrodnika”.



Apollo: „Dwa ognie”, nadpr. „Przeobrażona ziemia”, g. 16, 18, 20. Gdańsk: „Salawat, wódz Baszkirów”, nadpr. „Jeziorko Mazurskie”, godz. 16.15, 18.15, 20.15.

„Budujemy rudowęglowiec”, godz. 16, 18, 20. Wanda: „Kłopotliwe alibi”, nadpr. „W lasach Nieszczery”, godz. 16, 18, 15, 20,30.

Wystawy Dom Kultury wystawa „Kraków Czerwony”.

Wystawa w Sukienicach (czytelnia miejska) — „Kraków przedwczoraj”. Muzeum w Sukienicach otwarte od 10-15.

STARANIEM CENTRALNEGO BIURA WYSTAW ARTYSTYCZNYCH — w Domu Plastyków została otwarta wystawa szkolna dzieci, uczęszczających na kursy rysunku, malarstwa i modelowania.

PRADIO PONIEDZIAŁEK

Program na fall II — 199,7 m: 13.30 Koncert zespołu instrumentalnego. 14.15 Krakowski przedział kulturalny.

Program na fall I — 131,6 m: 5.30 Koncert dla świata pracy. 8.50 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Audycja dla wsi.

Dyrektor aptek: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogiłańska 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 15, Kaz. Wielkiego 78.

Wystawa prac Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie, ul. J. Lea otwarta jest w godzinach od 10 do 18.

W auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie przy ul. Basztowej 3 odbędzie się w poniedziałek dnia 26 czerwca o g. 19.15 audycja klasy śpiewu prof. Włodzimierza Kaczmara.

W środę dnia 28 czerwca br. o godz. 20 audycja klas kompozycji i teorii prof. Artura Malawskiego i prof. Stanisława Wieckowicza.

Odpowiedzi REDAKCJI

Parlak Jerzy, Olkusz. — Odpowiadamy kolejno na pytania Pana:

1) Opóźnienie w doreczeniu następuje z przyczyn całkowicie od nas niezależnych.

2) Ze względu na to, że większość Czytelników wypowiedziała się za obecnie drukowanym formatem powieści, nie możemy zadość uczynić prośbie Pana.

3 i 4) Brak miejsca nie pozwala nam niestety na zrealizowanie obu propozycji.

Olga Ferencz. — Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji między godz. 13 a 15 celem udzielenia dokładnych informacji. Będziemy się starali pomóc.

LABEŁA WYGRANYCH 60 LOTERII

9 dzień ciągnięcia II-iej klasy

Table with 2 columns: Winning numbers and amounts. Includes entries like 'Główna wygrana dnia 3.000.000 zł padła na Nr 11191 w Lublinie' and various smaller prizes.

Idąc do Krakowa

MUZYKA NIE W PORĘ

„Powieedz, czy chceesz mnieee kooochać...” — ochryplym głosem śpiewa refrenista popularna melodia, której dźwięki natrętnie wtłaczają się w uszy przez chłodniów oraz mącą spokój w biurach, w której obfituje Rynek.



Dźwięki te wydobywają się z głośnika, mieszczącego się nad wejściem do Domu Kultury i bardzo przeszkadzają w pracy.

Wypadałoby zaprzestać tych wątpliwych „koncertów” przynajmniej w godzinach pracy. (rz)

„UCHO IGIELNE”

— „Grunt to dobra organizacja” — powiedziała nam Żabka. Mucholapka wracając ze szkolnych igrzysk sportowych na Stadionie Miejskim.

Dla szybszego wypuszczenia widzów których zebrało się kilkanaście tysięcy, kierownictwo Stadionu otworzyło jedną, jedyną... największą furtkę od strony strzelnicy.

Efekt „budujący”. Pod naporem tłumy pękła brama oraz runęło oparkanie. (zk)

TWARDOWSKI REKLAMUJE

„Pan Twardowski na kocię”, to nie tylko treść legendy ani też tytuł baletu na niej opartego, ale również papieroplatystyka w oknie wystawowym sklepu tekstylnego PSS w Ryнку Gł.

Oto przykład estetycznego powiązania ludowego podania z dobrą reklamą. (zk)

Wystawa prac wychowanek Państw. Domu Młodzieży

Na zakończenie roku szkolnego odbył się w Państwowym Domu Młodzieży uroczysty wieczór pożegnalny, połączony z otwarciem wystawy prac wychowanek.

Na program wieczoru pożegnane zostały się pieśni i tańce polskie i radzieckie oraz recytacje.

Na zakończenie rozdano nagrody wychowankom wyróżniającym się pracą w ciągu roku szkolnego. (zi)

Sprostowanie

W tekście pod zamieszczonymi przedwczoraj na str. 4 zdjęciami z przedstawienia „Balladyny” w teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, chochlik drukarski przekreślił nazwisko aktorki kreującej rolę Goplany. Poprawnie brzmi ono oczywiście Stanisława Zawisanka. (x)

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, III piętro tel. 546-34, sekretariat 246-78. czwartki i piątki od g. 12 do 14. Prenumerata przyjmuje PPK „Echa” na konto PKO nr IV-3711 „Ruch Krakowski”.

Dział sportowy „Echa” wraz z „Piłkarzem: ul. Wielopole 1, III p. tel. 543-58. Drukarnia RSW „Prasa”.

Nr. zam. 1670 B-112228

Krem NIVEA wysoka jakość — niska cena!

ECHO SPORTOWE

O poprawę życiowych wyników w czasie meczu z ČSR

marzą lekkoatletki na obozie w AWF

(Dalekopisem z Warszawy)

REKORDZISTKA Polski w rzucie oszczepem i wielokrotna reprezentantka, Maria Kwaśniewska - Maleszewska bynajmniej nie ukrywa istotnego stanu rzeczy.

Meczu z lekkoatletkami ČSR nie mamy szans wygrać. Nasze najbliższe przeciwniczki są od nas rzeczywiście silniejsze. Fakt ten nie mówi ujemnie o rozwoju naszej kobiecej lekkoatletyki. Przeciwnie — dziedzina ta rozwija się, a to przede wszystkim udowodnić można istnieniem coraz to liczniejszych kadr zawodniczek. Przed laty zwyciężaliśmy Czechosłowaczki, gdyż nasza reprezentacja opierała się na kilku lekkoatletkach reprezentujących poziom światowy.

Teraz w reprezentacji nie mamy triumfatorek olimpijskich. Kadra nasza jednak opiera się na licznych, młodych i uzdolnionych zawodniczkach, które powinny zrobić dalsze postępy.



Wraz z Marią Maleszewską od wiodliwego obóz lekkoatletek, szykujących się w AWF na Bielanach w Warszawie do meczu z ČSR.

O przebiegu prac na obozie informował nas kierownik wyszkolenia Wachałowski, nie od dziś zwany zresztą „babiskim trenerem”.

KADRA REPREZENTACYJNA

— W tej chwili na Bielanach znajdują się 24 zawodniczki, należące w większości do kadry reprezentacyjnej. Program obozu przemyślany dokładnie, realizowany jest w 100 procentach. Prócz znanych zawodniczek, znajdują się również na obozie dużo młodszych i uzdolnionych lekkoatletek. Wszystkie moje pupilki — opowiada Wachałowski — niecierpliwie oczekują lipcowego startu. Nie myślimy ani o zwycięstwie, ani o porażce. Myślimy przede wszystkim o poprawieniu życiowych wyników. Dziś nie chciałbym rozważać naszych szans w poszczególnych konkurencjach w meczu z ČSR. Wolałbym to uczynić po zawodach eliminacyjnych, które odbędą się w niedzielę 25 bm. w ramach mistrzostw A - klasy okręgu warszawskiego. Powiem tylko, że najsilniejszymi naszymi konkurentkami winny być sztafeta 4x100 m, skok w dal oraz sprinty.

NIEWYGODNE KWATERY

— A co nowego w obozie?

— W obozie nastrój jest dobry, apetyty nie gorsze, zapał do treningu olbrzymi.

Mamy tylko jedno, następujące zastrzeżenie: zawodniczki, które czeka wielki wysiłek z doskonałymi lekkoatletkami ČSR, ulokowane zostały w niewygodnych, ciasnych kwaterach. Mieszkają w małych

pokoikach po 6 osób. Trener Wachałowski zajmuje miejsce w pokoiku z lekkoatletkami, gdzie nie posiada nawet małego stolika do pracy, której na pewno wieczorami ma wiele.

Wyrażamy nadzieję, iż ważny i zdaje się jedyny mankament obozu — kiepskie kwatery, zostanie usunięty w najbliższym czasie. Przecież akurat zakończył się rok szkolny w AWF i sędzić należy, że reprezentantki Polski rozlokowane zostaną w wygodniejszych pomieszczeniach. (Tom)

Dokąd dziś pójdziemy?

Bardzo urozmaicona jest dzisiejsza niedziela pod względem imprez sportowych. Mecz ligowy, piękne spotkanie lekkoatletyczne oraz rozgrywki ligowe w piłce wodnej jak również masa rozgrywek piłkarskich w drugiej rundzie o Puchar Polski, wypełnią program dnia dzisiejszego.

PIŁKA NOŻNA.

Godz. 17.45 boisko Gwardii: *Kolejarz Poznań — Gwardia.*

Rozgrywki o Puchar Polski, według programu na wszystkich boiskach Krakowa od godziny 8 rano aż do 16 bez przerwy.

LEKKOATLETYKA

Stadion miejski: zawody lekkoatletyczne *AZS Poznań — Ogniwo.* W programie zawodów — pojedynek na bieżni asów polskiej lekkoatletyki: Buhl — Stawczyk. Początek o godz. 11.

PIŁKA WODNA.

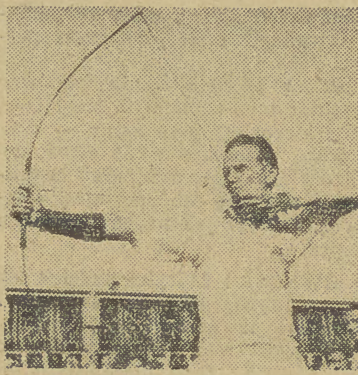
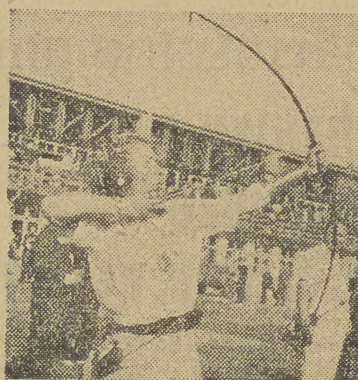
Stadion miejski — pływalnia: *AZS Warszawa — Ogniwo* drugi dzień rozgrywek ligi wodnej. Początek o godzinie 10.30.

Zgłaszać się po odznaki Pucharu Polski

Zarząd KOZPN zwraca się do wszystkich uczestników zawodów o Puchar Polski, by zgłaszali się do biur sekretariatu po odznaki PZPN, za które przednio kluby wpłaciły już należność. W wypadku niezgłoszenia się do klubów do końca czerwca — KOZPN odeśle odznaki do PZPN.

Mistrzowie polscy w łucznictwie

Kondracka (Ogniwo W-wa)



Skrzypkowski (Unia — Zgierz)

LZS Grybów gra dziś w Krakowie

Dziś rozegrany zostanie na boisku KS Nadwiślan przy ul. Koletek w Krakowie ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B, pomiędzy mistrzem grupy krakowskiej, a mistrzem podokręgu tarnowskiego LZS Grybów. Występ Ludowego Zespołu z Grybowa wzbudza w Krakowie duże zainteresowanie. Początek zawodów o godz. 16.

SPB zwycięża w turnieju siatkówki ZS Budowlani

Ostatnio rozegrano finały turnieju siatkówki kół sportowych ZS Budowlani o „Puchar Pokoju”. Zwycięstwo w konkurencji męskiej i kobiecej odniosła drużyna koła SPB. Ogółem w turnieju wzięło udział 12 drużyn męskich i 2 kobiece.

Rozgrywki turniejowe odbywać się będą każdego roku. Puchar zdoł będzie na własność ta drużyna, która odniesie trzy kolejne zwycięstwa, bądź też pięć zwycięstw w ogóle.

TRÓJMECZ WŁÓKNIARZA.

Koło sportowe nr 2 przy Krakowskich Zakładach Przemysłu Guzikarsko - Galanterijnego zorganizowało trójmecz siatkówki z udziałem Koła Spółdz. Dziew. „Tatra” i Koła nr 1 przy Krak. Zakładach Przem. Odzieżowego Pierwsze miejsce zdobyło koło nr 1.

Wyniki trójmezczy: Koło nr 1 — „Tatra” 2:0, Koło nr 2 — „Tatra” 2:1, Koło nr 1 — Koło nr 2 2:0.

Zygmunt Kaliński

Skarpetki i ja

Ja jestem kawaler i stąd cała sprawa
Na pozór nieważna i mało ciekawa.
Po prostu stargałem skarpetki ostatnie
I w związku z powyższym znalazłem się w matni.
Bo szukam i szukam i znaleźć nie mogę
Nieszczęsnych skarpetek, na te moje nogi.
W PESESE-ie nie ma,
W EMHADE-cie nie ma,
W CETE-cie też nie ma.
I stąd ten dylemat.

Aż raz na ulicy, spotyka mię gość,
„Pan szukasz skarpetek, pan nie wiesz, psiakość!
Wszak każde w Krakowie wie o tym już dziecię,
Że przecież skarpetki są tylko w PEDECIE!”
Więc lece, więc pędzę, do PEDETU wpadam,
I patrzę i widzę, o mało nie siadam!
Już ogon olbrzymi. Już stoją tu setki,
Już stoją w kolejce, po owe skarpetki.
Więc staje i ja też, minuty nie zwlekam
W ogniu cierpliwie na kolej swą czekam.
Na próżno! Dziewięta! Już sprzedaż zamknięta...

Nazajutrz historia powtarza znów się ta!...
Aż wreszcie ktoś inny, znów radę mi daje:
„Niech pan nadaremno w ogniu nie staje!
Pan urządź się lepiej, pan dołóż dwie setki,
A migiem załatwię dla pana skarpetki...”

Jam wszak nie usłuchał. I nadal tak stoję,
I jedno mię trapi, o jedno się boję,
Czy wreszcie urządzi ktoś sprzedaż skarpetek,
Tak, bym mógł je dostać nie tylko w PEDETE!

Polskie rzeki i jeziora ZAPRASZAJĄ SPORTOWCÓW na wodne wczasy

KTO raz zasmakował wodnej turystyki, ten zostanie na pewno jej zagorzałym zwolennikiem. Kto choć raz jeden odbył dłuższą taką wycieczkę lub wódcę, ten nie tak łatwo o niej zapomina. Turystyka wodna zaspokaja nasze ambicje sportowe, przez fizyczny wysiłek, który wkładamy w pokonywanie trudności na szlaku. Słońce, woda, piękno krajobrazu, bezpośrednio i bliskość natury i przygody wodnej wódcy — to wasi druhowie.

Murzyn skacze 7,69 m

Murzyn z Nigerii Williams uzyskał na zawodach w Londynie doskonały wynik w skoku w dal 7,69.

W Helsinkach Nicklen skoczył w wyż 2 m. Kataja w skoku o tyczce uzyskał 4 m 20. Blomster przebiegł 5000 m w 14:45,2, bijąc o pierś Heine. Valkama skoczył w dal 7 m 11. Hyttainen rzucił oszczepem 69,37.

W Marsylii Biny przebiegł 800 m w 1:53,8.

Biffle w czasie mistrzostw akademickich Ameryki uzyskał w skoku w dal 7 m 75, a czterech zawodników przekroczyło 7 m 50. (g)

Turystykę wodną mogą uprawiać wszyscy. Starsi i młodzi. Na taką wycieczkę można się wybrać w kilka lub kilkanaście łodzi lub kajaków, ale myślę, że im mniejszy zespół tym lepiej. A więc hamburgi, żagłówki i kajaki na wodę! Polska ma wiele pięknych turystycznych szlaków wodnych. Możemy żaglować po wielkich jeziorach pojezierza Mazurskiego, Szwajcarii Kaszubskiej, możemy spływać dużymi rzekami lub wreszcie wódcę się po małych rzeczkach, dopływach wielkich wodnych magistrał.

PRZEWODNIK KAJAKOWCA

Przed taką wyprawą trzeba przeczytać i zaopatrzyć się w bardzo pożyteczną książkę jaką jest „Szlaki wodnej turystyki”. Znajdziecie tam opisy tras, informacje gdzie nocować, wskazówki mapki, kilometrą i uwagi o przeszkodach na obranej trasie.

Bez takiego przewodnika nigdy nie wyruszyliśmy na wodną wódcę. Mała ta książeczka którą zabieramy ze sobą odda nam niejednokrotnie przysługę.

WODNIACY

Pod Kościernią na Kaszubach wypływa mała rzeka, która wpada do Wisły pod Gniwem. Nazywa się Czarna Woda. Przepływa przez puszcę Tucholską. Jest to jeden z najpiękniejszych turystycznych wodnych szlaków Polski. Przeszkody naturalne na trasie w postaci przepław przez zwalone drzewa, wielkiej puszcy, rozlanej rzeki w lesie tamy młynów i tartaków, przez wystające z wody kamienie — to urzekająco wodnej wódcy. Czarna Woda wpada do Wisły. Na środku wielkiej, rozlanej rzeki spotykamy mały kajak. Oto taki sam wódcę jak i my. Samotnie płynie Wisłą z Warszawy do Gdańska. Pozdrawiamy się serdecznie. Nieznanym na szlaku wodnej turystyki witamy się jak starzy przyjeźdźcy. (cis)

Dania — Norwegia 4:0

W Kopenhadze zostało rozegrane piłkarskie spotkanie międzypaństwowe pomiędzy drużynami Danii i Norwegii. Zwyciężyli Duńczycy 4:0.

W czwartek uliczny wyścig motocyklowy

W czwartek dnia 29 czerwca br. — oddział krakowski Polskiego Związku Motocyklowego urządza w Krakowie doroczny uliczny wyścig motocyklowy na trasie Aleja Krasińskiego i Aleja Mickiewicza.

Udział w wyścigu biorą najlepsi motocykliści Krakowa i Polski. Okręg krakowski uzyskał zezwolenie na urządzenie tego wyścigu

tylko pod tym warunkiem, że udział widzów w tym wyścigu zostanie znacznie ograniczony, albowiem niezdyscyplinowanie publiczności w wyścigu zeszłorocznym spowodowało nieszczęśliwe wypadki na trasie.

Ograniczoną ilość biletów wstępu na powyższy wyścig rozprowadzą zakłady pracy. Zapotrzebowania na bilety składają należy w PZ Mot. Kraków ul. Mikołajska 4.

Trzydniowe igrzyska lotników

W dniach 26, 27 i 28 czerwca odbędą się w Krakowie igrzyska sportowe lotników krakowskich. Nasi podniebni rycerze dowiodą, że na zielonej murawie, na bieżni i na pływalni są również dobrymi sportowcami, jak i w powietrzu.

Na igrzyska składają się: zawody lekkoatletyczne, rozgrywki w piłkę nożną, szermierka, spotkania w siatkówkę i koszykówkę, boks, tenis, marsze długodystansowe oraz strzelanie z pistoletu.

Zawody odbędą się na stadionie miejskim oraz na boisku w Rakowicach. Na wszystkie imprezy — wstęp wolny.

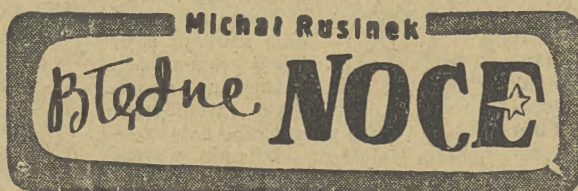
GDY TAM dojdzie pierwszy raz od tyłu tygodni, odcznie wolnym powietrzem. Zaniesie meldunek, a potem... Przecież stamtąd niedaleko, chyba dziesięć minut, Bytomską i Horyńską i już Marii Kazimiery. Nie wiadomo jak tam jest, ale niech Bóg prowadzi. Tak czy inaczej musi dojść, sprawdzić, zobaczyć. Może ich wszystkich w kuchni jak dawniej zastanie...

Myśl o Jagusi wyrosła teraz ponad wszystkie inne. To nic, że ciepła noga, że ledwie żywe jest serce, że ciemność na razie groźna i że jeszcze czeka na nią przejście pod burzowcem. Ale skoro inni przechodzili, dlaczego tym razem miałoby się nie udać. Los chyba pomoże, tyle razy jej pomagał w najtrudniejszej chwili życia i wtedy na szosie gdy ją ratował Jan i tu zwłaszcza w ostatnich — najcięższych dniach powstania. Idzie z meldunkiem, zawsze spełniała zlecenia, dlaczego teraz pierwszy raz miałaby nie wykonać rozkazu, kiedy na dodatek droga prowadzi jednocześnie do Jagusi, lub bodaj do miejsca, gdzie można zdobyć o niej jakąś wiadomość. Bo najgorzej tak, bez żadnej wiadomości, bez żadnego znaku o nich, o Jagusi i Kwietniakowej.

— Kwietniakowa mądra kobieta, miała dzieci, kocha Jagusię, wszystko zrobiła, żeby siebie i dziecko uratować. W najgorszym razie pewnie przeszła na Bielany, bo tam najspokojniej. Są tam wprawdzie Niemcy, ale mimo to, na razie żadnego porównania ze Starym Miastem. Nie palą, nie bombardują, choć jak wszędzie w dzielnicach przez nich zajętych, nie wiadomo co zamierzają.

Ręka rannego po za nią trzymająca ją kurczowo za ramię odciągała się, wstrzymywała jej chód. Mimo, że szli wolno, ranny nie mógł nadażyć. Czuła, że kołysze się czasem, a w chwilach postoju, prawie leży pół oparty na pokrytej mazią ścianie.

Marsz był męczący, uciążliwy. Zaczynały się w kanale wzdychania i szept. Kiedyż to się skończy, jak daleko do burzowca. Gdy kanał zniżał się, wysoki listonosz za Hanką garbił się, wznosił mu się ciężki, sapiący oddech. Na-



wet drugą zabandażowaną rękę odgiął od piersi i dotykał sklepienia.

— Nie może pan iść? — szeptała do tyłu.

— Mogę, jeszcze mogę.

Pojawiły się nowe błęski latarki, pewnie podchodzą pod pierwszy wiaz, już niemiecka strona. Powiewa już odrobina czystszy powietrza.

Przeszli wszyscy pod szarzącym kołem światła, cicho jak cienie.

Udało się, trochę lżej. Hanka czuła jak ręka idącego za nią zaciska się radośnie na jej palcach. Nawet idzie teraz lepiej, nabrał siły, nie zatacza się jak przedtem.

Dalekie światło latarki błysło i zgasło. Jakies radosne, jakby ogłaszające pierwsze ciche zwycięstwo. Bo przecież tam na górze stał Niemiec, słychać było jego bijące w bruk buty, chodzące nad brzegiem wiszącego im nad głową szarego koła.

— Przejdziemy, los nam szczęści — pocieszyła się Hanka. — Jest chyba późno po północ, o tej porze straża są senne i mniej czujne. Chyba już jesteśmy niedaleko dworca Gdańskiego.

To nawet dziwne — myślała — może nad nami idzie teraz pociąg z działem pancernym i wymierza lufy na ulicę Długa czy Freta, a my tu pod ziemią, na razie bezpieczni.

Byli właśnie w tym miejscu w pobliżu dworca. Wznosił się coraz głośniejszy szum wody w kanale. Przeleciał po ścianach nowy błysk latarki, jakby nawet nerwowo. Burzowiec.

Tu się klebiły ścieki, zlewały się w bulgotający, skotłowany staw podziemny o powichrzonych wirach i kierunkach.

Drobne światełko przewodnika migotało już tam pewnie blisko burzowca. Stąd jeszcze nie widziała Hanka rozlewiska, czuła tylko, że wody w kanale zaczynały się nieco podnosić.

Ręka rannego idącego za nią zaczęła drżeć, zaciskać się bardziej nerwowo. Nie widział i on wiru, słyszał zaledwie daleki jego szum.

Przystanęli, podchorąży przewodnik wchodził w gotującą się bulgotem bajoro.

Grobowa cisza zaległa na ustach, nikt nie mówił. Ci pierwsi trzymając się liny, łączącej śliskie klamry, kołysali się już w wirach, wyrwali nogi z rozpedzonej, falującej strugi. Przechodzili, jeden, drugi, trzeci, czwarty. Miłali bulgoczącą rzekę o szerokości jezdnii, kryli się już w tunel poza otwarty wiaz nad burzowcem.

— Dzięki Bogu, przechodzą — Hanka posuwała się wolno naprzód.

Nagle któryś z rzędu, zdaje się siódmy, chłopiec wafły, a może nawet ranny, zakolysał się przy linie, podkręcone po rozkrok spodnie zanurzały się coraz głębiej. Widać było, że nie staje mu sił, by się utrzymać przy linie.

— Jezus Maria! Ratujcie! — krzyk rozpaczliwy wydobywa się z dna bajoro.

Zniknął. Głos pozostał, wybuch dalek echem w skrzyżowanych kanałach, dudnił po ścianach i zamiast gasnąć, jeszcze rośnie.

Przepadło. Smuga cienia spada z góry przez tunel światła. Za nią straszliwy huk, trzęsienie ziemi. Rozbita wiązka granatów woda huca jak wulkan, bije w ściany i ludzi. Zamieszanie i tumult, wrzawa, dziesiątki podziemnych pokuków leci tunelami.